

# Kamery mają odstraszyć przestępców

Julita Januszkiewicz

jjanuszkiewicz@poranny.pl  
tel. 85 748 95 18

Od maja w Czarnej Białostockiej nie ma posterunku policji. Został on zlikwidowany i zastąpił go punkt przyjęć interesantów. Mieści się przy ulicy Marszałkowskiej. Cztery razy w tygodniu, ale tylko w określonych godzinach (poniedziałki i wtorki od godz. 13 do 15. 30, a także w czwartki i piątki od godz. 8 do 10) przyjmuje w nim jeden albo dwóch policjantów z Wasilkowa. Według mieszkańców to stanowczo

**W Czarnej Białostockiej Odkąd zlikwidowano w mieście posterunek policji mieszkańcy nie czują się bezpieczni. I dlatego wkrótce pojawi się monitoring. Pierwsza kamera będzie miała podgląd na przystanek przy ulicy Sienkiewicza. Władze miasta planują kolejne. Liczą na wsparcie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.**

za mało, by zapewnić bezpieczeństwo w Czarnej Białostockiej.

– W naszych blokach było bardzo dużo włamań. Został okradziony nasz warsztat oraz piwnice. Zniszczono także okna i drzwi – opowiada Danuta Niedźwiedz, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Metalowiec w Czarnej.

Jak przyznaje, teraz w miasteczku jest spokojnie.

– Mam wrażenie, że poprawiło się. Być może dlatego, że jest zima, i ludzie więcej czasu spędzają w domach. Ale wiosną niekoniecznie musi być spokojnie – przypuszcza Danuta Niedźwiedz.

Tadeusz Matejko, burmistrz Czarnej, zapewnia, że na ulicach miasteczka jest więcej patroli zmotoryzowanych.

– Podpisaliśmy z policją poro-

zumienie. Patrole są łączone, co oznacza, że służbę razem pełnią policjant i strażnik miejski. Takich patroli jest kilka w mieście – tłumaczy burmistrz.

O spokój mieszkańców dba również straż miejska, czyli w praktyce dwóch strażników i komendant. Rocznie gmina wydaje na to 100 tys. złotych.

– Tańszy jest monitoring. Bo jedna kamera kosztuje 7 tysięcy

złotych. Poza tym monitoring jest bardziej skuteczny niż patrol. Zdarzenie jest bowiem nagrywane i można do niego wrócić – stwierdza Tadeusz Matejko.

Dlatego w najbardziej niespokojnych miejscach planuje zainstalować kamery.

Pierwsza pojawi się jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia w okolicach przystanku autobusowego przy ulicy Sienkiewi-

cza. – Gromadzi się tam sporo ludzi, więc jest ryzyko, że może dojść do nieszczęścia – zauważa burmistrz.

Kamera na przystanku nie będzie jedyną w tym mieście. Pod ich czujnym okiem są już budynki trzech szkół, a także boisko Orlik i plac zabaw. W Czarnej jest już w sumie dwadzieścia kamer.

– W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych będziemy się niebawem starać o dofinansowanie zakupu siedmiu dodatkowych kamer – mówi Tadeusz Matejko.

Liczy, że w ten sposób uda się zdobyć dotacje w kwocie 50 tys. złotych.